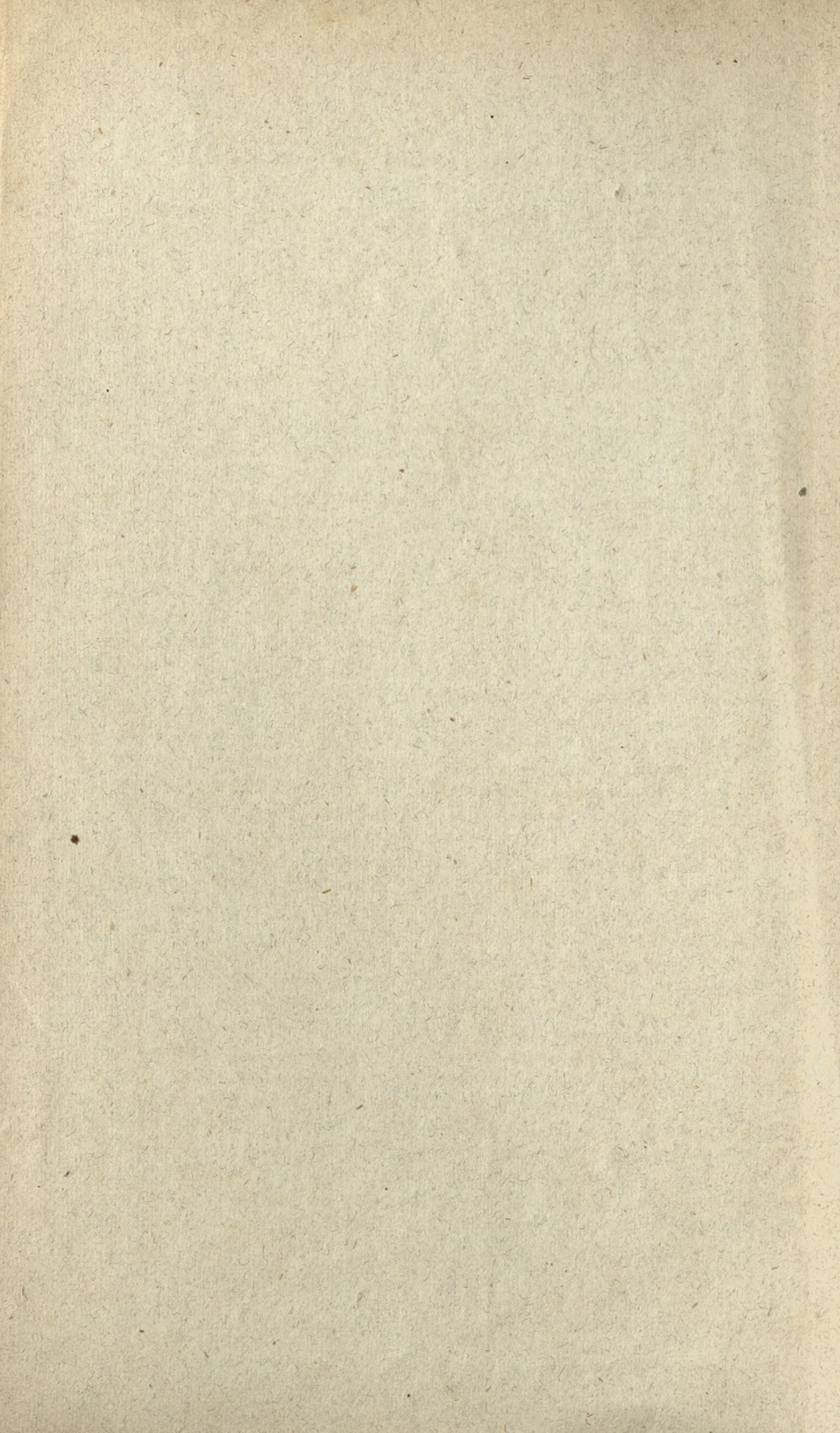


Wiadomości

o

Kalendarzach

ze zbioru J. Lebrauskiego, nr. 939.



WIADOMOŚĆ

HISTORYCZNO-BIBLIOGRAFICZNA O KALENDARZACH W POLSCE.



Od kąd ludzie składają społeczeństwo, czas okazał się być najdroższą rzeczą, a uporządkowanie jego oddawna ludzi myślących zajmowało. Atoli tak jak we wszystkim, i w tem wiadomości ludzkie postępowały powolnie, potrzebą lub koniecznością dopiero udoskonalone. Natura, ta pierwsza mistrzyni, po jednostajnych swych zjawiskach, podział czasu wskazała, a doświadczenie, sposoby oznaczenia go w pewnej raclubie podalo. I tak spostrzeżenia obrotu i zwrotu ciał niebieskich wskazało zasadę do podziału na dnie, gdy liczba tych zbyt pamięć obciążała, zwrócono uwagę na jednostajną siedmiodniową zmianę księżyca, i z tąd powstały tygodnie; następnie obieg księżyca ca 29 lub 30 dni, dał powód do podziału, na miesiące, a z czasem, gdy potrzeba ściślejszego oznaczenia okazała się, a umiejtniejsze doświadczenia zwroty słońca wskazały, przeciąg ten nazwano rokiem. Historya nas naucza, iż najprzód Fenicyanie, następnie Egipcyanie, a po nich Grecy, u których wszelkie nauki wyżej wzniosły się, pierwsi dokładniejszym ułożeniem kalendarza zajęli się, a mianowicie wielki ich prawodawca Solon którego przepisy w tym względzie, sprostowali następnie, Metonius i Cuctemon dwaj astronomowie greccy. Poprawa pierwszego tak naówczas doskonałą być zdala się, iż ją na złotych deskach wypisano i na publiczny widok wystawiono; z kąd poszło dotąd istniejące w kościelnym kalendarzu nazwisko złotój liczby.

Lubo wszelkie naukowe wiadomości od Greków do Rzymian w puściźnie przeszły, podział ich atoli czasu odtąd *Calendæ* nazwany 1) otrzymał właściwe sobie urządzenia, które sam Romulus miał oznaczyć, a Numa ustalić, powierzając go wyłącznie najwyższej władzy duchowieństwa, w którego rękach pod dowolnym a często pod interes potrzeby zastosowanym bywał.— Zapobiegając temu Juliusz Cezar, skoro potężną ręką rząd dyktatury objął, i godność Arcykapłana w osobie swojej połączył, natychmiast popiawą kalendarza zajął się, do czego wezwał z Grecyi sławnego Astrónoma Sosigenesa, który w raz z Markiem Fabiuszem, rzecz tę według jego woli zdziaławszy, nowy kalendarz ułożyli. Układ ten odtąd do upadku państwa Rzymskiego bez zmiany zachowywano, następnie zaś tak jak przedtem pod rozporządzenie duchowieństwa chrześcijańskiego, jako jedynych podówczas piasionów oświaty przeszedł. W roku 325 po Narod. Chrystusa Pana, duchowieństwo na konsylium w Nicei zebrane z gorliwością religijną, niechcąc w jednym dniu z Żydami Wielkiej Noey święcić, poruczyli Euzebiuszowi z Cezarei i matematykom aleksandryjskiem kalendarz Juliański do użytku i potrzeby chrześcijańskie-

1) Wyraz *calendæ* ma pochodzić od dawnego słowa łacińskiego, które oznaczało wywoływać, zgromadzać, ponieważ Arcykapłan Rzymski w pierwszych dniach każdego miesiąca, zgromadzał lud i nowy księżyc ogłaszał.— Od tego słowa pochodzi polskie nazwisko Kalendarz, tak jak miesiąc od wyrazu *mensis*.

go kościoła zastósować, a takowy następnie, przez przeciąg 1200 lat bez znacznej zmiany w użyciu zostawał.

Taka jest historia powszechna kalendarzy, ludzie atoli nieprzestali na tej jednej korzyści z wyrachowania czasu, lecz zajmując się teorią i obrotami księżycy i planet (astronomiją), uważając wpływ tychże na inne żywioły, poczęli i zdarzenia którym człowiek i zwierzęta podlegają, działalności planet przyznawać, i po nich przyszłość i to co mądra Opatrzność za granicami rozumu położyła, odgadywać, a ponieważ, żądza ta była odwieczną, ludzie więc w dobrej wierze, uwodząc siebie i drugich zwozdzili, ztąd powstała nauka astrologii, nauka, która szczególnie w XI wieku nabrawszy wziętości, u wszystkich narodów w wielkiem poważaniu była, a astrolog tak ważną osobą iż książęta i lud kornie przed nim schylali głowy. — Wszakże już w początkach chrześcijaństwa kościół katolicki potępiał ją i surowie jako zbytek pogaństwa zakazywał, mimo to w różnych czasach większej opieki niż przesładowania doznawała, bo ludzie w nauce tej błędząc po bezdrożach imaginacyi trafiali na prawdy, które wykształciły inne obok niej wiadomości, jako astronomiją matematykę i t. p.

Z początku Astrologia była dwojaką ta która przepowiadała losy ludzi z położenia gwiazd judyciaria zwała się, inna co przepisywała czas brania lekarstw, przepowiadała słotę lub pogodę, i wszelkie zmiany powietrza naturalis zwała się.

Nauka astrologii wraz z kalendarzami przeszła z zachodniej Europy do narodów Słowiańskich. Na Szląsku i Polsce znano już astrologiją na początku XIV wieku, a w założonej od Kaźmierza Wielkiego Akademii Krakowskiej przy pierwszej reformie za Władysława Jagielly już w roku 1404 miała katedrę Astronomii i astrologii w której professor Stobnerianus z obowiązku wyrachowaniem i układaniem kalendarzy zajmował się i te corocznie radzie Akademickiej składał. Odtąd ślad ich już jest w dziejach Uniwersytetu tutejszego ciągle nieprzerwany, a do wynalezienia druku pisane były przez Professorów i znakomitym osobom rozdawane, od tych zaś dalej rozehodziły się. Szczególnie atoli nauka ta rozkwitła od roku 1424 od czasu zajmowania pomienionej katedry przez profesora Henryka Czecha, który bardzo trafnie przyszłe losy miał ludziom przepowiadać, a królowi Jagielle często i szczęśliwie wróżyć. — Od tego czasu astrologiją w Polsce zaczęto wysoce szacować, w Akademii zaś tak gorliwie nią zajmowano się, iż biegłością w tej nauce u najodleglejszych narodów słynęła do tyła, iż Syxtus IV Papież osobną bullą w roku 1478 wydaną zakazał Marcinowi z Przemyśla uczenia w Krakowie Astrologii, z powodu wielkiej sławy jego przepowiedzeń, a kalendarze wydawane przez niego, pod cenzurę starszych Akademików i wyższego duchowieństwa poddał. Wszakże równie słynnemi byli i następni tychże wydawcy Jan z Głogowa, Wojciech Blar z Brudzewa 1445—1497 nauczyciel wiekopomnego Mikołaja Kopernika, których kalendarze dotąd w bibliotece Uniwersytetu Jagiellońskiego przechowują się.

Ponieważ kalendarze jako najużywawsze, na równi z elementarzami i książkami do nabożeństwa wychodziły, po wynalezieniu więc druku wcześniej prassy drukarskie zajęły, tak iż sam Guttenberg już w roku 1457 pierwszy kalendarz wydał, a następnie gdzie tylko sztuka ta zaprowadzoną została, i one wraz tym sposobem na jaw wychodziły. — Czesi już w roku 1489 zaczęli je u siebie drukować, niewątpliwie więc iż w Polsce jeżeli niewcześniej to w tymże samym czasie je wytłaczano, gdy już w Czasosłowieu (książce do modlitwy) słowiańskim u Świętopelka Fiola w r. 1491 w Krakowie wydany, kalendarz kościelny znajduje się. Osobno zaś drukowane pod tytułem Judicium Cracoviense i Almanaków wychodzące, znaue są dopiero z lat 1494 i 1495 z drukarni Jana Hallera wyszłe, a układu Michała z Wrocławia męża biegłego w naukach i pełnego dowcipu, który był ozdobą i chlubą Akademii Krakowskiej. Zawierały one w sobie wróżby

nie tylko o przyszłej pogodzie i slocie, lecz także i o wypadkach politycznych, chorobach i rozmaitych owego czasu okolicznościach przepowiadały, zastosowane zaś były do Polski, Szląska, Austrii, Węgier, i Rzymu, które snadź do tamtych krajów je zakupywano. Była to potrzeba czasu której i tacy ludzie jak Michał z Wrocławia musiał ulegać, dla tego też wróżby jego są po większej części zręczne, dwuznaczne, obojętne, a teraz tylko zabawnemi zdają się, wszakże przedstawiają one nam charakter owego czasu i dowodzą oprócz obszernych stosunków Krakowa i sławę tutejszych uczonych, których tego rodzaju prace powszechną w Europie wziętość miały. Krakowskie bowiem kalendarze i pod ich nazwiskiem już na początku XV wieku w Wiedniu i Heidelbergu pod tytułem *Practica Cracoviensis* wychodziły, a sami Polacy wydawali np. Władysław z Krakowa od roku 1494—1498 w Rzymie, a Jan z Krakowa do roku 1506 w Lipsku.

Gdy w roku 1515 za Leona X Papieża zbor Laterański poprawę kalendarza postanowił, i na ten cel na naradę najczelniejsze Akademie wezwał do liczby tych i krakowska należała, ta zaś tę chlubną dla siebie pracę powierzyła Marciniowi z Olkusza w Astronomii i Teologii wielce biegłemu, który rzecz swoją w roku 1516 z zadowoleniem starszych ukończywszy, dla Akademii piśmienne tegoż papieża podziękowanie zyskał. Wprawdzie poprawa ta z powodu wypadków politycznych dopiero w 65 lat do skutku przyszła, atoli z pracy Marcina, mówi Solytkowicz, widać, iż uczony Astronom Krakowski wszystkie nie tylko później przyjęte reformy miał przed oczyma, i one doradzał, ale że i późniejsi matematycy przy reformie w roku 1572 dokonanej, od zasady i sposobów od niego podawanych wcale się co do istoty rzeczy nieoddalili, na zdaniu Marcina przestając.

Tym czasem w Krakowie nieprzerwanie wychodziły *Judicia* i prognostyki z osobna w drukarni lub nakładem Jana Hallera od roku 1511, układu Stanisława z Krakowa w roku 1512, Jakóba z Iszlzi w tychże latach a od roku 1517—1524 Mikołaja z Toliskowa w rozmaitych formatach: już obszerne, to skrucone, scienne i kieszonkowe, zawsze pełne wróżb astrologicznych i obrachowywane dla Polski, Litwy, Czech, Szląska, Węgier, i Austrii. — Od roku 1519 do 1532 słyneły kalendarze Mikołaja Prokopowicza z Szadka współczynnika Kopernika którego prognostyki były i na Czeski język tłumaczone i w Krakowie drukowane, podobnie jak i *Judicia* od 1519 do 1521 u Hieronima Wiectora wychodzące. Nauka bowiem Astronomii i Astrologii co raz większej sławy w Akademii Krakowskiej nabywała, a liczba *Judiciów* pomnażała się, gdy nawet osobne fundusze na ich wydawanie w testamentach zapisywano.

Niewiadomo z pewnością kiedy zaczęto kalendarze po polsku drukować, zdaje się iż musiał je zacząć Wiector, pierwszy drukarz Krakowski, który z polską książką w 1521 roku wystąpił, albowiem ani Haller ani Ungler nieśmieli, tego języka używać, aż dopiero później widząc iż Wiectorowi powiodło się i oni zaczęli polskie dzieła drukować.

W tym także czasie wychodziły kalendarze Polskie, które minucyami a tych co je układali minucyarzami nazywano; pokazuje się zaś iż wróżby ich prędko musiały wiarę stracić, gdy Jan Kochanowski żartując pisze w porównaniu

“Nie był Stankiel pielgrzymem ani minucyarem

“Gdzież się tego nauczył że takim jest Igarzem.

Fraszka 125.

Od roku 1527 zaczął wydawać Marek Szarfenbergier w drukarni brata swego Macieja *Judicia* po łacinie, i z osobna po niemiecku (1531) które bardzo ozdobnym drukiem odznaczały się.

Wydawanie to snadź było wielce zyskowane, gdy tenże sam księgarz wyjeżdżał sobie u Zygmunta I. przywilej na wyłączne drukowanie w Krakowie kalendarzy; i na mocy tego zabraniał innym osobnego wydawania, a gdy niechciano

się do tego stosować i swoim dworem drukować je nieprzesztano, wynikała z tąd wielka między księgarzami a drukarzami sprawa, z którą aż do Króla appellowano, a rezultatem jęj było iż Zygmunt I. pozwolił im wszystkim co się podoba drukować, tak iż nawet później kiedy w roku 1543 Jan z Kobyliną w imieniu Rektora chciał się w przedarż kalendarzy wdawać i oto do Magistratu udawał się, odpowiedziano mu, iż to do Akademii ani do nikogo nie należy. Drukowali więc nieprzesztannie, oprócz wyżej wspomnianych, następnie: Mateusz Siebeneycher z osobna dla Polski, z osobna dla Szląska i innych krajów, a z tych znane są Kalendarze układu Piotra Proboszczowicza roku 1558, Tomasza Piotrkowczyka r. 1571, Stanisława Jakobeusa, a przedewszystkiemi najsłynniejsze były Piotra Slowakowskiego od 1573 do roku 1585 wychodzące i Minucje Jana Latosza po srebrnym groszu w Krakowie przedawane.

Gdy się to działo, poprawa Kalendarzy znowu uczonych zajęła, Grzegorz XIII wstąpiwszy na stolicę papieżką, na wzór Leona X. postanowił dawny zupełnie zmienić, i w tym celu zaraz w 1572 roku zgromadził do Rzymu z różnych miejsc najslawniejszych matematyków, dla naradzenia się w tęj mierze, do których i Akademicy Krakowscy, a szczególniej wyżej wspomniany Piotr Slowacki należał. Zebrani matematycy przyjęli w roku 1577 wygotowany od Ludwika Lelio, a poprawiony i uzupełniony od Jezuity Claviusa projekt, którego w następnym roku, z woli Papieża do ostatecznego roztrząśnienia po różnych Akademjach, a do Krakowskiej na ręce Króla Stefana Batorego rozesłano. Nową tę reformę Akademia tutejsza nie bez oporu przyjęła, w czem szczególniej Jan Latosz Doktor Med. i Professor Astronomii mocno przy dawnym obstając, odznaczył się, te same niedostateczności wskazując, które później w XVII wieku Scaliger i Calvisius czynili. Mimo to Papież przez osobną bullę usunął we wszystkich krajach Rzymsko-Ratolickiego wyznania kalendarz Juliński i nowy zaprowadzić nakazał. Akademia więc Krakowska pragnąc położyć koniec sporom, które z tego powodu powstały, niebawem go także potwierdziła, a opierającego się Latosza z sobą swego oddaliła. Wszakże zaprowadzenie nowego Kalendarza nie wszędzie ochotnie przyjęto, nigdzie atoli nie sprawił tyle zamieszek co na Litwie i Rusi pod rządem polskim na ówczas zostających, tak iż mądry i roztropny Król Stefan wszedłszy w tę sprawę wstrzymał zupełnie tegoż zaprowadzenie, zostawując każdemu swobodną względem tego wolę. Latosz zaś udał się na Wołyń, pisał tam przeciw nowemu Kalendarzowi wraz z Ruskim astronomem Bazylem Surazkim, który już w roku 1588 osobne dzieło po rusku w Ostrogu drukowane w tejże materji wydał.

Polemika Latosza obszernie dysputy wywołała, pisali przeciw niemu Jezuita Rościszewski, Żebrowski, Unita Sakowicz, a nawet później uczony matematyk Brościsz z Kurzelewa, a powstała z tąd walka piśmienna często do obelg prywatnych posunięta, była niejako zwiastunem unii, a wstępem do późniejszych zamieszek religijnych. Cóżkolwiek bądź, Ruś przy dawnym Kalendarzu utrzymywała się, któreń także i protestanci niemieccy dopiero w 1700, Angliey w 1752 a Szwecya 1773 roku zmienili

Po przyjęciu nowego Kalendarza, krakowskie wydania nie przestały słynać, szczególniej atoli poszukiwane były, Albrychta Rajmonda Strazyka 1639 w dwunastce, z prognostykami na wzór poprzednich układane, a dodatkami o historii krajowej pomnożone. W podobnym formacie i składzie wychodziły Jana Tońskiego w roku 1642 Marcina Pszczelińskiego w roku 1644 i innych od roku 1676 znajdujemy krakowskie Kalendarze pod zmienionym tytułem „Kalendarz nowy i stary, w większym formacie to jest w arkuszu lub cwiartce, a takimi są układu Stanisława Słowachowicza, od roku 1676 do 1680 wychodzące. Kaspra Ciekanowskiego 1697 i t. d. Gdy zaś z powodu kłótni z Jezuitami i ze zbiegu innych okoliczności, Akademia Krakowska do upadku chylić poczęła się, wówczas sława

Kalendarzy przeszła do Akademii Zamojskiej przy końcu XVI wieku założonej, gdzie dwaj tameczni professorowie astronomii Stanisław Niewieski i Stanisław Duńczewski wydawaniem tychże długi czas się trudnili. Pierwszy atoli snadź iż zachwiał wiarogodność swych przepowiedzeń, iż dał powód znanemu przysłowiu.—

“Nie zgodnie Pan Niewieski

“Co robi pan Niebieski.

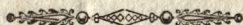
Drugiego zaś Kalendarze od roku 1726—1773 co rocznie nie tylko w arkuszu ale i w cwiartce pod tytułem: *“Kalendarz Polski i ruski przez Stanisława z Łazów Duńczewskiego wyrachowany na rok pański od narodzenia Chrystusowego, wychodzące taką po całym kraju wziętość miały, iż potajemnie od innych księgarzy były przedrukowywane; do czego zapewne rozprawy z osobna do każdego formatu corocznie umieszczane przyczyniały się.*

Z początkiem XVIII wieku zaczęli też i Jezuici wydawać w Wilnie w małym formacie kalendarzyki historyczne kolendami Jezuickimi zwane, które co rok wychodziły, za panowania Augusta II. i III. Sasów na Litwie, a z tych ważniejsze są układu X. Jana Poszakowskiego 1739—1740 i t. d. Na wzór tych kalendarzyków drukowali Jezuici w Kaliszu od 1743—1745 i w Lublinie od 1740 do 1751. Kalendarze Poznańskie znane nam są dopiero od końca XVII wieku np. układu Jana Tarczewskiego z roku 1692—1693 pod tytułem *Kalendarzyk nowy i stary.* Kalendarzyki polityczne wydawali i tam także Jezuici od 1738 do 1761 r. a Kapituła Poznańska większe pod tytułem: *Kalendarz Polski i Ruski* układu Andrzeja Dominika Lipiewicza od 1746—1767 które równie jak i Duńczewskiego uczone wiadomości zawierały i Franciszka Matawowskiego od 1764 do 1775 wychodzące. Mimo tak po różnych stronach kraju rozszereżonego wydawania Kalendarzy, krakowskie przecież nigdy nieustaly, a gdy fundusze Akademii przez nieład i nierząd kilkakrotnie upadały, professorowie swieccy a nawet duchowni z nich jedynie utrzymywali się, a były takie lata iż w jednym roku aż siedem kalendarzy w samym Krakowie wychodziło, które dziś prawie żadnej naukowej nie mają wartości. Pmienione kalendarze układano podwójnie dla Polski i Rusi i wydawano pod tytułem: *Kalendarz Polski i Ruski na rok pański i t. d.* z liczby takowych znane nam są od roku 1711 do 1714 układu Wroblekowskiego od 1716 do 1720 Melchiora Ricińskiego. Od 1726 do 1728 Antoniego Mikołaja Krzżanowskiego i Józefa Wawrzyńca Szaltarzewicza w tychże latach. Nakładem drukarni Akademickiej od 1725 do 1783, od 1727 do 1737 Michała Rembeckiego, od 1728 do 1736 Ignacego Michałowskiego, od 1733 do 1746 Jana Przypkowskiego, od 1744 do 1745 Mateusza Temprowskiego, od 1742 do 1748 Franciszka Łuczyńskiego, czasem ważne rozprawy tyeżące się sądownictwa krajowego micszczące. Od 1747 do 1758 Jakóba Niegowieckiego. Na 1748 Michała Kazmirskiego, od 1748 do 1762 Michała Mrugaczewskiego jednocześnie i w Poznaniu wydawane.— W 1752 Franciszka Liebmana po niemiecku i po polsku wychodzące, od 1755 do 1765 Jana Sucharzewskiego, od 1757 do 1760 Józefa Putanowicza, a na 1757 Adama Jagielskiego, od 1762 do 1766 Józefa Szabla, od 1768 do 1770 Jana Gawrońskiego, od 1773 do 1777 Stanisława Kruszyńskiego, od 1774 do 1776 Franciszka Ryszkowskiego, od 1774 do 1777 Sebastjana Czohrona. W 1766 Andrzeja Trzezińskiego, od 1776 do 1778 Idziego Treflera. W 1777 Jana Chrzeciela, Władysława Sniadeckiego, następnie wydawali Jacek Przybylski, Radwański, Maciej Dąbski, od 1790 do 1791 i Ryszkowski doktor medycyny, który od roku 1780 do 1813 corocznie układaniem tychże trudnił się. Po nim wydawał w Krakowie przez lat kilkanaście kalendarz R. B. Koch, po którym już bez przerwy od lat 17 wydawcą jest Józef Czech.

Nie równie późnij pod tym względem zaczęła Warszawa, gdyż przed rokiem 1755 nie są nam dotąd tamtejsze kalendarze znane. Od tego zaś roku za-

częli je wydawać księża Pijarzy do roku 1683. Jednocześnie wydawali kalendarze i Jezuiti pod redakcją Karola Wyrwicza, Hołowki, Paprockiego i innych. Księgarz Mitzler pierwszy ze świeckich od roku 1764 do 1768 wystąpił z kalendarzami pod tytułem: Kalendarz nowy Gospodarski a po nim księgarz Michał Groell od roku 1775 do 1778 wydawał. Za czasów Pruskich wychodziły kalendarze w Warszawie nakładem księgarni Kocha, od roku 1796 do 1806. Po nim od roku 1806 do 1817 wydawał księgarz Wiktor Dąbrowski, które od 1817 do 1836 kontynuował księgarz Józef Puksza. Od roku 1826 do 1830 wychodził kalendarz nakładem drukarni Rządowej, a od 1828 znany pod nazwiskiem Gałęzowskiego, a redagowany i wydawany dotąd przez Stanisława Janickiego. Na ostatok od roku 1835 poczyna się dotąd istniejący Kalendarz nowy powszechny i wiele innych.

Wychodziły też w Warszawie małe kalendarzyki, kieszonkowemi i politycznemi nazywane: z pierwszych od roku 1818 do 1830 wydawał księgarz Puksza, na rok 1827 A. Brzezina, na rok 1823 i 1836 księgarz Zawadzki. Na 1835 i 1836 wychodził pod tytułem: Kalendarz Warszawski kieszonkowy Stanisława Janickiego i t. d. także od roku 1811 do 1821 od roku zaś 1819 do 1829 pod tytułem: Nowy Kalendarzyk polityczny nakładem P. Netto a od roku 1832 takowy wydaje dotąd bez przerwy P. Franciszek Radziszewski.



KILKA SEKRETÓW GOSPODARSKICH TECHNICZNYCH I DOMOWYCH.



- 1) Aby nadać smak muskatowy jabłkom przesypać je w skrzyni liśćmi z bzu czarnego.
- 2) Aby zapobiedz pękaniu butelek z piwem, należy razem z korkiem włożyć słomkę bez kolanka.
- 3) Aby masło długo zachować, należy zrobić następną mieszanicę, 2 funty soli kuchennój, 1 funt cukru i pół funta saletry, i téj mieszaniczynie dodać na każdy funt masła 2 luty.— Jedna kwarta masła ważyć ma funtów 2 i kilka lutów.— Oprócz dobroci przybiera masło po 4 tygodniach bardzo ładny kolor żółtawy, taż sama mieszaniczyna odejmuje nawet zły smak już zestarzałemu masłu, należy atoli wprzód takowe dwa razy w czystój wodzie przepłukać a w każdój ma leżeć 6 godzin.
- 4) Chcąc jaja zachować na dłuższy czas od zepsucia należy je obmyć, wysuszyć a potem jakim bądź tłuszczem obsmarowawszy włożyć w sieczkę i w piwnicy trzymać
- 5) Chcąc w prędkości oczyścić okna z zamrożenia, bierze się gąbka i macza w wodzie w której jest sól rozpuszczona i taż obcierać z wolna szyby a w téj chwili zamrów niknie.
- 6) Chcąc nadać mięsu szczególnój w lecie przyjemny smak i ochronić go od much zwykłe taż obsiadać zwykłych należy potrzcć takowe draganem.
- 7) Aby muchy nie obsiadały zwierciadel i takowych niepstrzyły, należy ugotować liścia bobkowego i ta wodą lekko przemywać a żadna mucha taż nie siedzie.
- 8) Aby ochronić ser od robaków najlepiej przekładać go liściem Świętojańskim (dzwońcem).

9) Chcąc zachować zupełnie świeże laskowe orzechy na zimę należy je wysypać w gliniany garnek obwiązać przyłożyć deszczulką i zakopać w suche miejsce na lokić wziemię.

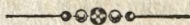
10) Aby drzewo w murach będące, a mianowicie belki po końcach nie butwiały, należy takowe w tych miejscach któremi się muru dotykają obłożyć cienką żelazną blachą, a w braku téjże podłożyć tylko kawalek żelaza pod spód i na wierzch a z boków zostawić na poł cala wolne miejsce.

11) Przez połowę tanszym sposobem można żywić konie dając im w miejsce zwykłej paszy chleb z następnie przepisanej mieszanki owsa i żyta; zmieszać 100 funtów owsa z 20 funtami żyta i to prześrutować na żarnach i z takiej mąki piec chleb zwykłym sposobem, przechować go 4 dni a potem pokrajać w drobne kawalki i dawać koniom z siewczką w miejsce owsa, koniowi który jadał np. owsa funtów 25 dziennie dawać chleba funtów 12. Dodać tu trzeba iż chleb upieczony ze 100 funtów téj mieszanki waży funtów 140—150, można także do téj mieszanki przed pieczeniem chleba dodać drobno krajaną rzepę lub buraków 10 funtów na sto.— Co jest nader pożywnem dla koni.

12) Chcąc trwale znaczyć bieliznę, trzeba rozpuścić 2 luty cukru w dwóch lutach wody i w tym płynie zamoczyć tę część bielizny która ma być znaczona, i potem wysuszyć, mieć do tego mosiężną pieczętkę z cyfrą wypukle rzną, takową rozgrzać mocno (ale nie do czerwoności) i wycisnąć na tem miejscu, najdłużej sześć sekund przytrzymać, a znak zostanie koloru brunatnego, którego już nie zniszczyć nie potrafi.



PRZYPOMINEK DLA GOSPODYŃ.



Oznaczenie czasu w którym jakie wiktuały są najlepsze, tudzież rozpoznanie dobroci tychże.

Mięso z młodych wołów jest najsmaczniejsze i takie poznaje się ze światlejszego koloru i bielszej tłustości

Mięso na sztukę mięsa bierze się zwykle z uda, z mostku i zrazówki, najlepszą jednak z zadnej ćwierci a mianowicie z końca. Na sztuface bierze się zwykle od zrazówki. Połudwica jest najdelikatniejszą częścią z mięsa wołowego.

Cielęcina jest najlepsza z cieląt po odstawieniu przez trzy tygodnie i dopóty dopóki krowy nie używają zielonej paszy.

Baranina jest najlepsza od S. Jana do jesieni. Trojakię piecyste może być z baraniny czyli skopowiny, udziec górniczka i łopatka. Najbliższe kości mięso jest najsmaczniejsze.

Jagnięta i koźleta najlepsze są w Kwietniu. W jagniętach najsmaczniejsze są żeberka, a w koźletach pieczonki.

Wieprzowina najlepsza jest z młodych co się poznaje po cienkiej skórze. Prosię w końcu lata jest dobrą piecystem a najlepszem kiedy ma dwa tygodnie.

Gęsi najlepsze są około S. Marcina.

Raczkki w lipcu tego roku w którym się wylęgły.

Indyki w pierwszym roku, później tylko użyte być mogą do zup.

Kury gdy dobrze w pierze porosną w czasie pierzenia nic nie warte, stare tyl-

ko użyte mogą być na zupy.

Kapłony są najlepsze gdy roku niemają, to poznaje się z nóg bo mają ostrogi krótkie i okrągłe a skórę u nóg wilgotną.

Gołębie gdy chcą wylatywać w pierwszym roku z gniazda.

Skowronki po zbiorze przynicy są najtłustsze i najsmaczniejsze.

Kwiczoly najlepsze są w jesieni.

Ruropatwy w czasie żniwa i po żniwie, gdy skóra nóg jest sinawa lub ciemno srebrna mają już więcej roku i takich mięso już twarde i suche. Roczne mają skórę ciemno żółtą

Bażanty w miesiącach zimowych są najlepsze poznają się jak kapłony.

Jelenie i Sarny najlepsze są latem i ku jesieni. Zrazówka jest najwyborniejsza. — Do trzeciego roku są najlepsze co poznać po tłustości, jasnej grubiej i połyskującej.

Zające najlepsze są w późnej jesieni i w zimie, najwyborniejszego smaku jest młody a mięsiste.

Dziki najlepsze w pierwszych miesiącach zimowych.

Pstrągi najlepsze w lecie.

Szczupaki dobre są przez cały rok wyjąwszy w Marcu. Najlepsze są trzech i czterech funtowe.

Karpie niedobre są do jedzenia w Maju i Czerwcu, średniej wielkości są najsmaczniejsze.

Liny niedobre są w Czerwcu.

Karasie niedobre są w Maju i w Czerwcu.

Okunie złe są w Kwietniu i Maju.

Węgorze najlepsze od Kwietnia do Czerwca.

Miętusy najlepsze w Grudniu i w Styczniu.

Łosęsie najsmaczniejsze w Maju i Czerwcu.

Sledzie najlepsze są holenderskie, poznają się po białej skurce na brzuchu

Ostrygi gdy są dobre mają skorupę mocno ściśnioną i jasną.

Jarzyny. Tych wybór zależy głównie od wiadomości czasu w którym są najlepsze do użycia, dla tego najlepiej pamiętać następny rozkład jarzyn podług por roku.

Wiosna. Najwcześniejsza do użycia w tej porze jest Rzezucha wodna, dalej Rzezucha ogrodowa, Trybula, Groch, Szparagi, Kapusta zryznka, Fasola, Kalarepa, Szczaw.

Lato. Smardze, Kalafior, Karczochy, Ziemniaki, Ogórki.

Jesień. Korzenie pietruszki, kapusta biała, Selery, Brukiew.

Zima. Chrzan, Pasternak, Jarmuż, Rzepa teltowka.

Marchew najsmaczniejsza gdy jest jak palec gruba, a czerwona lepsza niż żółta.

Szczaw ogrodowy lepszy niż dziki.

Cebula nie powinna być przerosła co się poznaje po mocnym zasklepieniu rostków i łuską pokryciu.

Grzyby trzeba się wystrzegać mających kolor czarniawo siny, pstrokaty, lub micniący się, gdy w dotknięciu lepia się a w gotowaniu twardnieją. Wszystkie te oznaki niezabezpieczają jednak od licznych wypadków strucia się grzyhami, dla tego ostrożność radzi aby dla zupełnej pewności włożyć do gotujących się grzybów kawałek cebuli, jeżeli ta w gotowaniu zczernieje, wyrzuc grzyby bo między niemi pewno są jadowite.

Ryż dobry rozarty powinien wydawać lekki zapach piznowy.

Sago jeżeli jest zupełnie białe a gumowate wtedy jest fałszowane z ziemniaków.

Cynamon jeżeli po złamaniu rozpada się w drobne kawałki to jest nie dobry.

Goździki są nadpsute gdy są giętkie i czarne.



